Scalpel, Inny

Jeśli dla ciebie co robię
Jest tylko prostacką gadką
To traktuj ten kawałek jakbym podrzynał ci gardło
Jeden plastyk hardcore
I chuj sezonowym gwiazdkom
Podobno zjadają, a sami są karmą
Wykładam lachę, traktując z pogardą
Jestem niszą
Traktuje batem kurwy
A ta płyta to ich pręgierz

Szczerze to w chuju mam twoją pretensje
Możesz uklęknąć i prosić o więcej
Od dziś twoja MATKA KOJARZY MNIE Z TWOIM MORDERSTWEM
Membrany leją krwawą penger
A mój styl to eutanazja dla tych niedorzniętych mc
Rozumiesz?
To moja profesja
Jak dzieło szaleńca
Misja się spełnia
Ukryty jak terrorysta znów nękam
Oddzielam skórę od kawałków mięsa
Jestem pierdolnięty dla ogółu
Zwyrodnialcem
Bluźniercą na majku
Odmieńcem co ma niezdrową jazdę
Przychodzę nocą
Po tym jak zaśniesz
Mam tu chloroform i skórzaną maskę
Rytuał zacznę od uderzeń w czaszkę
A krwawe błoto zaleje posadzkę
W tym przypadku brak tu oznak człowieczeństwa
Za to bardzo krótka droga z normalności do szaleństwa
Ty poczujesz się jak Mesjasz
A to rzecz raczej święta
Nowe oblicze biblijnej ofiary męczeństwa

Ref:
Od zawsze byłem inny
Brak tu oznak człowieczeństwa
Od zawsze byłem inny
Droga z normalności do szaleństwa
Od zawsze byłem inny
Brak tu oznak człowieczeństwa
Od zawsze byłem inny
Droga z normalności do szaleństwa

Od zawsze byłem inny miałem to coś czego się bali
Nie wiedzieli, że to było wynikiem psychicznych anomalii
Jebać rap pijawki, producentów od robienia sraki
Każdy chciał by tu zgarniać pęgier
Rap dla wyświetleń, po nic więcej
Żaden hipster mc
Ja to przeciwnik wagi ciężkiej
Zapraszam na audiencje
Kamieniami pozdrawiam konkurecje
Mam ten fach w ręku tak jak miał go niegdyś ....
Gołymi rękami wyrywam Ci język
Układam komercje wiesz że i
Dostaje ciągle maile ziom dawaj te swoje Infekcje
Czekamy z chujami w ręce
Jak pojebani chcemy cię słyszeć częściej więc
Wrócę jak berserk
Pod sceną .....

A sztuka poleci wam ..... A bity połamią wam szczękę. Nieźle
Witam was w piekle
Mieszanka sadyzmu ze wstrętem
Ostatnie co zobaczysz na swojej drodze to na drzewie wiszącą pętle
Zabiorę Cie na spacer do krainy własnych leków
Jedynym miejscem ucieczki to krematoryjny komin podłych jeńców(???)

Ref:
Od zawsze byłem inny
Brak tu oznak człowieczeństwa
Od zawsze byłem inny
Droga z normalności do szaleństwa
Od zawsze byłem inny
Brak tu oznak człowieczeństwa
Od zawsze byłem inny
Droga z normalności do szaleństwa